



JÓZEF KOWALCZYK

Warszawa, 17 stycznia 1950 r. Aplikantka sądowa Irena Skonieczna, działając jako członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, przesłuchiwała niżej wymienioną osobę, która zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Józef Kowalczyk
Data i miejsce urodzenia	15 kwietnia 1889 r., Lubomin, woj. warszawskie
Imiona rodziców	Jacenty i Marianna z d. Biernacka
Zawód ojca	rolnik
Przynależność państwowa i narodowość	polska
Wyznanie	rzymskokatolickie
Wykształcenie	4 klasy szkoły powszechnej
Zawód	dozorca
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Elektoralna 14 m. 98
Kara	niekarany

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie w domu przy ul. Elektoralnej 14. Do 7 sierpnia 1944 roku teren nasz zajęty był przez powstańców, a mieszkańcy naszego domu przebywali w piwnicach. Tego dnia rano weszli na podwórze naszego domu Niemcy i kazali wszystkim opuścić piwnice. Dom nasz się palił. Ludność z całej ulicy Elektoralnej (do nr 13, gdyż dalsze tereny zajmowali powstańcy) została poprowadzona Chłodną do Szpitala św. Ducha. Tutaj Niemcy odłączyli mężczyzn zdolnych do roboty, reszta poszła dalej w stronę kościoła św. Wojciecha przy ul. Wolskiej. Ja zostałem wraz z mężczyznami zdolnymi do pracy. Niemcy kazali nam rozbierać barykady na ul. Elektoralnej, następnie poprowadzili nas na Wolską. Po drodze na Żelaznej i pl. Kercelego rozbieraliśmy barykady. Od mężczyzn z ul. Ptasiej,



k którzy z nami pracowali, dowiedziałem się, że w domu narożnym stojącym na rogu Ptasiej i pl. Żelaznej Bramy Niemcy rozstrzelali dozorcę. Około godz. trzeciej po południu poszliśmy do kościoła św. Wojciecha na Woli. Tu przenocowaliśmy, następnego dnia wywieziono nas do Ursusa, a stamtąd bezpośrednio, po upływie może dwóch godzin, zostaliśmy wywiezieni do Niemiec.

O żadnych zbrodniach niemieckich na naszym terenie w czasie powstania nie słyszałem.

Na tym protokół zakończono i odczytano.